

dr Michał Wagner

Instytut Filozofii, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego

Skomplikowana relacja między nauką, jej historią a filozofią: Przypadek esencjalizmu

Wspólnota naukowa, podobnie jak każda inna wspólnota, opiera się na wspólnej historii, która stanowi fundament poczucia solidarności. W przypadku naukowców wyraża się ono w postaci konsensusu naukowego – wspólnej akceptacji teorii, przekonań oraz wizji świata. Budowanie tego poczucia jedności wymaga podzielenia określonej narracji historycznej. Naukowcy mają swoich bohaterów, którzy tworzyli i współtworzyli teorie obecnie uznawane za podstawowe, oraz wydarzenia, które uznają za kluczowe dla rozwoju swoich dyscyplin.

Pod tym względem wspólnota naukowa nie różni się od innych ludzkich wspólnot – jej historia definiuje jej tożsamość. Jak jednak pokazały badania historyków, takich jak Eric Hobsbawm, historia akceptowana przez daną wspólnotę może być podatna na manipulacje. Jej fundamenty mogą być częściowo zbudowane na tzw. „wynalezionej tradycji” – praktyce czy zwyczaju, który sprawia wrażenie dawnego i długotrwałego, choć został stworzony stosunkowo niedawno, aby umocnić poczucie jedności.

Czy takie sytuacje mogą występować również w nauce? Na przykładzie esencjalizmu i jego roli w biologii pokażę, jak historia nauki bywa manipulowana w celu tworzenia fundamentów dla nowo formującej się wspólnoty naukowej.